

# Józef Duda

---

## Miłosierdzie i gospodarka – od gór pobożnych do wspólnego ratowania się w nieszczęściu

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 16/1, 201-213

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Duda

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (em. prac.)

e-mail: jozef.duda@op.pl

## **Miłosierdzie i gospodarka – od *gór pobożnych* do wspólnego ratowania się w nieszczęściu**

*W stosunku do bliźniego nie ma właściwej miary.  
Jedyną dopuszczalną miarą jest „brak miary”<sup>1</sup>.*

Miłosierdzie w ujęciu teologicznym oznacza akt pomocy potrzebującym z zachowaniem ich godności osobowej, akt wynikający z wewnętrznego współczucia i miłości bliźniego. Miłosierdzie jest zawsze relacją dwustronną, doznaje go zarówno osoba przyjmująca jak i obdarzająca<sup>2</sup>. Według Jana Pawła II miłosierdzie to odkrywanie dobra w osobie i w drugim człowieku<sup>3</sup>. Czyny miłosierdzia są aktami prawdziwej miłości tylko wówczas, gdy obdarowujący ma przekonanie iż sam zostaje ubogacony przez obdarowywanego<sup>4</sup>.

Miłosierdzie to sam rdzeń etosu Ewangelii. W Kazaniu na Górze Chrystus wzywa każdego człowieka do czynienia miłosierdzia „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią”<sup>5</sup>. Według Św. Pawła miłosierdzie stanowi jedną z głównych cnót charakteryzujących chrześcijanina i jest jego duchową szatą<sup>6</sup>.

Św. Paweł wobec ogromnego zapału wśród członków pierwszych gmin chrześcijańskich w Europie do świadczenia miłosierdzia „błagali jak o łaskę, aby wolno im było wziąć udział w tym dziele miłosierdzia, wyznacza jakby „granice miłosierdzia” zachęcając „aby dawać wedle możliwości a nie ponad możliwość, bo nie powinniście sami popaść w biedę, aby innym przynieść ulgę”<sup>7</sup>. Równocześnie przyjęto w pierwszych gminach chrześcijańskich zasadę, że nikt z współpraci nie mógł być głodny i bez dachu nad głową. Wśród pierwszych chrześcijan nie było żebraków.

---

<sup>1</sup> A. Pronzato, *Przypowieści Jezusa*, t. II, Kraków 2004, s. 246.

<sup>2</sup> *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 1090.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia* 6.

<sup>4</sup> ks. L. Szubartowski, *O miłosierdziu Boga*, Lublin 2010, s. 124-126.

<sup>5</sup> Łukasz 15, 8-10.

<sup>6</sup> Św. Paweł, *List do Kolossan*, 3. 12.

<sup>7</sup> Św. Paweł, *Drugi list do Koryntian*, 8. 1-5, 13-14.

W czasach przedchrześcijańskich pojawiły się pewne formy pomocy dla potrzebujących płynące z bardzo różnych najczęściej praktycznych pobudek. W starożytnej Grecji mamy do czynienia z pojęciem filantropii, przyjaznej postawy wobec ludu ubogiego, ale nie znalazła ona większego zastosowania, a przy tym została potępiona przez niektórych filozofów, szczególnie przez Arystotelesa jako stojąca na przeszkodzie jasnej myśli i prawidłowemu sądowi. U stoików współczucie było chorobą duszy<sup>8</sup>.

W starożytnym Rzymie pojawiają się już zorganizowane formy filantropii, lecz motyw jej były bardzo praktyczne, służyły umocnieniu władzy i porządku. Lud można było trzymać w ryzach tylko rozdawnictwem zboża i igrzyskami<sup>9</sup>. Z akcji charytatywnych wykluczono w Rzymie najslabszych dzieci, osoby starsze i niewolników. W elitach rzymskich dominowało uczucie pogardy i strachu przed ubogimi. Ponadto z wszystkimi praktykami dobroczynnymi w Rzymie wiązało się ogromne upokorzenie obdarowywanych<sup>10</sup>.

Miłosierdzie w pełni objawia się w Starym Testamencie w Księdze Wyjścia (34, 6-7) i jeszcze w kilku innych tekstach<sup>11</sup>. Miłosierdzie objawia Bóg narodowi wybranemu. W niektórych Księgach pojawia się już przekonanie, że miłosierdzie Boże obejmuje całą ludzkość, dotyczy to głównie Ksiąg Mądrościowych<sup>12</sup>. W Księdze Tobiasza mamy przykłady uczynków, które wyrażają miłosierdzie i sprawiedliwość człowieka. „Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierdzia”. „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga”, ale „dawaj wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, dawaj jałmużnę”<sup>13</sup>. Jałmużna nie ma być formą litości, ale mądrego, sprawiedliwego miłosierdzia. Starotestamentalna jałmużna jest połączeniem sprawiedliwości z miłosierdziem<sup>14</sup>. Jednak według biblistów w Starym Testamencie znajduje się relatywnie mało świadectw o uczynkach miłosiernych, więcej jest tekstów zachęcających do okazywania miłosierdzia<sup>15</sup>. Świadczyć to może o tym, że tak wzajemne stosunki Izraelitów, jak i ich odnoszenie się do pogan nie opierały się o zasadę miłosierdzia.

U Izraelitów dominowało ponadto przekonanie, że Bóg nakazywał okazywać miłosierdzie tylko wobec osób ze swego narodu. Prawo to rozciągnął na wszystkich dopiero Jezus Chrystus, i dopiero w religii chrześcijańskiej idea miłosierdzia stała się wzorcem, którego nie posiadał świat pogański<sup>16</sup>. Zasada miłosierdzia stała się jedną z założycielskich idei cywilizacji europejskiej, która w tygłu Ewangelii stopiła grecką mądrość, rzymskie prawo z dorobkiem

<sup>8</sup> Ks. L. Mateja, *Oblicza miłosierdzia. Historyczne uwarunkowania rozwoju doktryny o miłosierdziu*, Kraków 2003, s. 27.

<sup>9</sup> J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, *Spoleczne dzieje pomocy czlowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice 1988, s. 53.

<sup>10</sup> T. Sinko, *Od filantropii do humanitaryzmu i humanizmu*, Warszawa 1960, s. 55.

<sup>11</sup> K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994, s. 64.

<sup>12</sup> Księga Syracha 18. 13.

<sup>13</sup> Księga Tobiasza 4. 5-11.

<sup>14</sup> Ks. L. Mateja, *op. cit.*, s. 76.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>16</sup> Cz. Kępski, *Idea miłosierdzia a dobroczynność i opieka*, Lublin 2002, s. 9.

i energią nowych ludów Europy. Nakaz miłosierdzia stanowił jedną z fundamentalnych zasad wyróżniających cywilizację europejską spośród innych cywilizacji. Godne uwagi wydaje się stwierdzenie, że zasada świadczenia pomocy ubogim i potrzebującym to jedno ze źródeł mocy europejskiej cywilizacji i jej dominacji w świecie<sup>17</sup>.

Jak stwierdza B. Geremek, w tradycji chrześcijańskiej wczesnego Średniowiecza ubóstwo należało do tych zjawisk społecznych, z którymi rolnicze społeczeństwo Zachodu nie miało szczególnych kłopotów<sup>18</sup>. Wymagający wsparcia znajdowali je w Kościele, który kontynuując tradycje pierwszych gmin chrześcijańskich przeznaczał określoną część swych dochodów na wsparcie ubogich. W średniowiecznej Europie działalność dobroczynną prowadziły parafie, zakony, bractwa miłosierdzia i fundacje szpitalne<sup>19</sup>. Dobroczynność zapoczątkowana w pierwszych gminach chrześcijańskich już od IV wieku znalazła swoje miejsce w kształtującym się Kościele. Początkowo podstawą były darowizny przekazywane Kościołowi, a od VIII wieku dobra kościelne.

Przez całe średniowiecze odniesienie do ubóstwa wynikało z Ewangelii, która była jakby budulcem dla dzieła miłosierdzia. *Societas Christiana* składała się jakby z dwóch stanów, z tych którzy obdarowują i tych którzy są obdarowywani. Ci ostatni byli niekiedy ważniejsi, byli na górze jako poszukujący doskonałości przez pokorę i ponizienie. W nawiązaniu do Kazaniu na Górze powstawały wspólnoty dobrowolnego ubóstwa, a później zakony żebracze, gdzie ubóstwo stawało się szczególną wartością duchową. Ubogi stał się podmiotem wspólnoty chrześcijańskiej. Geremek stwierdza nieco sceptycznie, że ubodzy mieli miejsce w ówczesnym łańdźu społecznym, bo stwarzali innym możliwość czynienia miłosierdzia i przybliżenia się do zbawienia<sup>20</sup>. Ubodzy poniekąd sankcjonowali bogactwo po to, aby mogli uzyskać wsparcie. To ubodzy ułatwiali obdarowującym ich bogatym przejść przez „ucho igielne”. Zdaniem Geremka, ówczesne działania dobroczynne były zapewne tak rezultatem miłosierdzia, jak i wyrazem szczególnej kalkulacji, środkiem do osiągnięcia zbawienia, a niekiedy nawet ostentacyjną manifestacją własnego bogactwa i postawy chrześcijańskiej<sup>21</sup>.

Przez większość średniowiecza ludzie ubodzy nie budzili negatywnych emocji. Sytuacja zmieniła się pod koniec średniowiecza i w czasach renesansu. Wynikało to ze znacznego wzrostu liczby ubogich w dramatycznym XIV stuleciu, szczególnej fascynacji pogańskim antykiem oraz reformacji, która widziała w filantropii niszczące przejawy<sup>22</sup>. W XVI i XVII wieku w Europie zaczęto postrzegać stan ubóstwa jako zło zagrażające porządkowi społecznemu i próbowano ciężar walki z ubóstwem przerzucić na instytucje państwowe,

<sup>17</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>18</sup> B. Geremek, *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*, Warszawa 1989, s. 23.

<sup>19</sup> E. Leś, *Od filantropii do pomocniczości: studium porównawcze rozwoju i działalności organizacji społecznych*, Warszawa 2000, s. 34.

<sup>20</sup> B. Geremek, *op. cit.*, s. 26.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> T. Zbyrad, *Renesansowe oblicze filantropii*, [w:] *Renesansowy ideał chrześcijanina. Źródła jedności narodów Europy*, red. J. Sajdek, Lublin 2006, s. 120-121.

co najwyraźniej objawiło się w Anglii. Miłosierdzie było zastępowane instytucjonalną filantropią, co wzbudzało niechęć<sup>23</sup> i aprobatę<sup>24</sup>.

Czy miłosierdzie może stać się filantropią i być zastąpione przez sprawiedliwość społeczną to problem, który stanął przed Kościołem w okresie wielkiej reformy trydenckiej. Uchwały soboru trydenckiego potwierdziły rolę Kościoła w dziedzinie finansowania i administrowania dobroczynnością. Zarządzanie działalnością charytatywną przyznano biskupom i proboszczom<sup>25</sup>. Kościół katolicki podjął nadal dzieło miłosierdzia jako jedno z głównych powinności ewangelicznych na których opierała się dotąd cywilizacja europejska<sup>26</sup>.

Na ziemiach polskich, podobnie jak w krajach Europy Zachodniej, pierwszoplanową rolę w dziele dobroczynności odgrywał Kościół. Już w 1180 roku na synodzie łęczyckim czytamy „ktokolwiek by biednym plony zabierał czy gwałtem czy innym sposobem niech będzie wyklety”<sup>27</sup>. W sformułowaniu tym obok ducha miłosierdzia widzimy także głęboką troskę o ekonomiczny rozwój wsi.

Rola Kościoła w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski nie cieszyła się jednak ostatnio zainteresowaniem historyków<sup>28</sup>. Jak wynika z ustaleń Czesława Strzeszewskiego, badania te dość dobrze rozwijały się do II wojny światowej<sup>29</sup>. Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego, stałe napięcie i wrogość państwa do Kościoła po 1944 r. odbiły się także na badaniach historycznych<sup>30</sup>. Nawet w niezwykle monumentalnym dziele H. Łowmiańskiego (*Początki Polski*, t. 1-6, Warszawa 1963-1989) problematyka religijna została wyłączona. Spośród opracowań gospodarczych dziejów Polski ostatnio szerzej na ten temat pisał W. Styś<sup>31</sup>.

Na tym tle wyróżnia się obszerny szkic Cz. Strzeszewskiego opublikowany na milenium chrztu Polski<sup>32</sup>. Autor przedstawia dawny dorobek historyków zajmujących się rolą Kościoła, z którego wynika, że rola duchowieństwa, a szczególnie duchowieństwa zakonnego, nie ograniczyła już w Polsce tylko do działalności charytatywnej<sup>33</sup>. Dzieło miłosierdzia łączono ze staraniem w rozwój gospodarczy, co widać na przełomie dziejów do czasów Stanisława Staszica.

Kościół katolicki na ziemiach polskich kształtował, a następnie przebudowywał polskie rolnictwo i polską wieś. Szczególną rolę w tym procesie

<sup>23</sup> B. Mandeville, *Bajka o pszczolach*, Warszawa 1957, s. 399-400.

<sup>24</sup> A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, Warszawa 1989, s. 29.

<sup>25</sup> T. Zbyrad, *op. cit.*, s. 184.

<sup>26</sup> F. Koneczny, *Państwo w cywilizacji łacińskiej*, Londyn 1981, s. 17.

<sup>27</sup> Cyt. za W.J. Dowiat, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 238.

<sup>28</sup> Cz. Strzeszewski, *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień społeczno-gospodarczych (966-1918)*, [w:] *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 262.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo w Europie Środkowo Wschodniej i budowa organizacji kościelnej*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 15.

<sup>31</sup> W. Styś, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 1958, s. 27.

<sup>32</sup> Cz. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 261-431.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 305.

odegrały dobra klasztorne. Świadczy o tym chociażby napływ wolnej ludności do dóbr klasztornych. Nie ulega wątpliwości, że lepsze było położenie ludności w tych dobrach, a także większa troska o poziom kultury rolnej. Wynikało to i także z tego, że zakonnicy często pracowali razem z chłopami.

Szczególnie wyróżniał się tu zakon cystersów<sup>34</sup>, który słynął nie tylko z wysokiej kultury rolnej, ale także z wyjątkowej pracowitości<sup>35</sup>. Zakonnicy jako pierwsi w swych dobrach stworzyli folwark cysterski<sup>36</sup>, który stał się później wzorem dla duchowieństwa diecezjalnego, jak i zapewne dla rycerstwa w XV i XVI wieku.

Przedmiotem szczególnej troski w dobrach kościelnych była ochrona wsi przed lichwiarskimi pożyczkami w czasie dość częstych klęsk żywiołowych i nieurodzajów. Od XIII wieku i czasów osiedlenia się Żydów na ziemiach polskich kredyt lichwiarski, zakazany w Kościele katolickim, był coraz bardziej dostępny. Chcąc uchronić wieś przed zadłużaniem się u Żydów, biskup krakowski Nanker w 1320 roku wydał zakaz udzielanie kredytu na warunkach lichwiarskich<sup>37</sup>. Odtąd największą troską Kościoła było zorganizowanie dla ludności wiejskiej bezpłatnego lub taniego kredytu. Taką instytucją, która w dużej mierze miała spełnić te oczekiwania były tzw. góry pobożne – *montes pietatis*. Jak wyjaśnia J. Warężak, *Mons pietatis* w dosłownym tłumaczeniu oznaczało Góra Pobożności lub Góra Miłosierdzia, a przerośnie tłumaczono jako „Bank pobożny” lub „Komora Potrzebujących”<sup>38</sup>. *Montes Pietatis* to urzędy kredytowo-dobroczynne powołane po to „aby ludzie potrzebni, którzy losami niezbożnymi na majątności giną, mieli gdzie pożyczyć i do czego się uciec, a mieć bez lichwy pomoc do czasu”<sup>39</sup>.

Banki pobożne początkowo rozpowszechnione tylko w miastach, z biegiem czasu rozszerzyły swą działalność na wieś. Udzielały kredytu ubogiej ludności, aby uchronić ją przed rujnąjącą lichwą. Pożyczki pierwotnie udzielane były wyłącznie pod zastaw na cele konsumpcyjne. Kapitał czerpały głównie z dobrowolnych ofiar. Pożyczki były z reguły bezprocentowe. Filantropijny charakter przejawiał się głównie w zasadach tworzenia kapitału obrotowego wyłącznie z zapisów, oraz sposobów pożyczania.

Pierwsze *Montes Pietatis* powstały w Państwie Kościelnym w Perugii w 1462 i Orvieto 1463 roku. Fundowali je franciszkańscy reformatorzy Jan Kapistran i Bernardyn z Sieny. Wspierali je wydatnie papieże, a szczególnie Leon X, który bullą *Inter multiplices* z 1515 roku wziął je w obronę przed atakami

<sup>34</sup> *Kościół w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, Kraków 1966, s. 408-420.

<sup>35</sup> L. Charewiczowa, *Praca w średniowiecznej Polsce*, [w:] *IV Zjazd Historyków w Poznaniu*, Lwów 1925, s. 3.

<sup>36</sup> K. Rakowski, *Wewnętrzne dzieje Polski*, Warszawa 1908, s. 72.

<sup>37</sup> Z. Pazdro, *Lichwa w świetle ustawodawstwa synodalnego polskiego w wiekach średnich*, „Kwartalnik Historyczny”, 1901 nr 1-0, s. 455.

<sup>38</sup> J. Warężak, *Mons Pietatis w Łowiczu*, [w:] *Studia z historii gospodarczej i społecznej*, poświęcona prof. dr. Franciszkowi Bujakowi, Lwów 1931, s. 288.

<sup>39</sup> B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedzbiorowym*, „Prawo Kanoniczne” 1967, nr 1/2, s. 323-326.

Żydów i polecił je zakładać w całym chrześcijańskim świecie. Poza Włochami *Mons Pietatis* rozpowszechniły się w Niemczech i Francji.

W Polsce projekt takich banków przedstawił już prymas J. Łaski na sejmie piotrkowskim w 1539 roku<sup>40</sup>.

Pierwszy Bank Pobożny w Polsce założył ksiądz Piotr Skarga w Wilnie w 1579 roku wzorując się na *mons pietates et subventiones* we Florencji<sup>41</sup>. Kolejne baki pobożne powstały w Krakowie w 1587 (przetrwiał do 1948), w Warszawie (1589), Poznaniu (1598), Lwowie i Zamościu<sup>42</sup>. Zarząd nad bankami sprawowały kościelne bractwa miłosierdzia. Pożyczki miały charakter krótkoterminowy, najczęściej do jednego roku. Zdaniem Cz. Strzeszewskiego powstało na ziemiach Polski wiele banków pobożnych, ale nie doczekały się dotąd opracowania<sup>43</sup>.

Najbardziej znaną instytucją tego typu w Polsce była *Mons Pietatis* w Łowiczu i Skierniewicach działająca na terenie księstwa łowickiego. Nie udało się wprawdzie zrekonstruować szczegółowo zasad funkcjonowania i działalności Góry Pobożnej księstwa łowickiego, ale badania nad tym zagadnieniem dostarczyły wiele interesującego materiału<sup>44</sup>. Wydaje się, że działalność łowickiej *Mons Pietatis* można uważać za typową dla tych instytucji na ziemiach polskich.

Wzorując się na instytucjach założonych przez księdza Piotra Skargę prymas Stanisław Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński, powołał w 1601 roku w Łowiczu Bractwo Miłosierdzia. Natomiast podstawy materialne dla funkcjonowania Góry Pobożnej w Łowiczu zapewnił swym testamentem kolejny arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk w 1638 r.<sup>45</sup>. W jego zapisie czytamy że fundusz ten ma służyć „na wsparcie poddanych w Łowiczu i wsiach okolicznych, dotkniętych klęską głodu, zarazy, powodzi, ognia”<sup>46</sup>. Celem działania łowickiej *Mons Pietatis* były również pożyczki bezprocentowe udzielane włościanom na zakup inwentarza żywego, szczególnie sprzężaju. Ponadto udzielano mniejszych pożyczek na zakup zboża<sup>47</sup>.

Brak materiałów nie pozwala na prześledzenie dalszej działalności łowickiej *Mons Pietatis*. Z badań Warężaka wynika, że zakończyła działalność w latach 60. XIX wieku, na skutek interwencji zaborczych gubernialnych władz rosyjskich<sup>48</sup>. Wydaje się, że działalność władz zaborczych doprowadziła do likwidacji wszystkich banków pobożnych na terenie zaboru rosyjskiego. Przyczyniła się do tego w szczególny sposób konfiskata majątków kościelnych<sup>49</sup>.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> J.T. Baranowski, *Wieś i folwark. Studia z dziejów agrarnych Polski*, Warszawa 1914, s. 276.

<sup>42</sup> A. Mańkowski, *Banki pobożnych*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1, red. A. Ajnenkiel, A. Mączak, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 16.

<sup>43</sup> Cz. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 342.

<sup>44</sup> J. Warężak, *op. cit.*, s. 285-315.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 304-308.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 314.

<sup>49</sup> Cz. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 354-356.

W polskich *montes pietatis* był wyraźnie zaakcentowany ich charakter charytatywny, co wynikało z tego, że powstały przy bractwach miłosierdzia i stanowiły jedną z form działalności tych bractw. Poza bankiem niektóre bractwa posiadały jeszcze inne fundusze, przeznaczone np. na jałmużny dla tych, którzy nie chcieli żebrać czy na posagi dla ubogich panien<sup>50</sup>. Trzeba jednak przede wszystkim docenić gospodarcze skutki działalności *montes pietatis*, jako instytucji zbliżonych do dzisiejszych ubezpieczeniowych. Ich znaczenie rosło w trudnych dla polskiej wsi okresach wojen i zniszczeń przez wojska nieprzyjacielskie, a szczególnie w dramatycznej epoce rozbiorowej<sup>51</sup>. Banki pobożne z czasem rozszerzały działalność udzielając kredytu produkcyjnego, jak to było np. w łowickim *Mons Pietatis*.

Poza górami pobożnymi w Kościele powstawały także w XVIII wieku inne instytucje wspomagające włościan kredytami. Na uwagę zasługuje „Zakładka na sprzężaj” w Pabianicach, kasa pożyczkowa założona przez kanonika kapituły krakowskiej ks. J. Jordana. Udzielała ona bezprocentowych pożyczek na zakup inwentarza żywego<sup>52</sup>. Jej działalność objęła ponad 40 wsi. Jak pisze Cz. Strzeszewski „Zakładka pabianicka” była przede wszystkim instytucją charytatywną, ale przejawiała także pewne cechy spółdzielcze<sup>53</sup>. Pożyczki wydawane były na podstawie zbiorowej poręki wsi i gromada wiejska miała prawo nadzoru nad gospodarką dłużnika.

Nieco odmienną formę miały instytucje pomocy gospodarczej, ustanowione przez księdza Pawła Brzostowskiego w Pawłowie<sup>54</sup>. Aby uratować ubożających włościan od wyniszczających pożyczek lichwiarskich, założył instytucję pożyczkową pod nazwą „*Mons Pietatis*”, niezupełnie jednak odpowiadającą instytucjom o tej nazwie. Jego „*Mons Pietatis*” była bardziej zbliżona do instytucji wprowadzanych przez ówczesnych reformatorów spośród szlachty i magnatów. Fundusz zakładowy Pawłowski „Banku Miłosierdzia” stanowił dar samego założyciela w wysokości 10 000 zł. Na gminę natomiast nałożył obowiązek powiększania i dopełnienia tego funduszu w razie potrzeby. Potrzebujący pożyczki winien przedstawić dwóch poręczycieli i mógł otrzymać pod zastaw sumę nie większą niż 100 zł, a nie mniejszą niż 10 zł na procent grosz od złotego. W razie nie spłacenia długu w terminie stosowano sekwestrację zbóż, bydła lub innego zastawu. Brzostowski zachęcał także włościan do lokowania w „Banku Miłosierdzia” własnych oszczędności. Deponowane sumy można było wycofać, jednak bez procentów, które „w kapitał się nie obracają”. W 1786 r. pożyczki wstrzymano. Znajdująca się wówczas w banku suma 2222 zł została ulokowana

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>51</sup> J. Duda, *Od nieurodzaju, powodzi, ognia i wojny. (Urządzenia pomocy gospodarczej dla wsi u schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej)*, „Zamojskie Studia i Materiały”, 2000 nr 3 (33), s. 115-116.

<sup>52</sup> A. Krzyżanowski, *Zakładka na sprzężaj w Pawłowicach. Przyczynek do dziejów kredytu włościańskiego w XVIII wieku*, Kraków 1897, s. 398.

<sup>53</sup> Cz. Strzeszewski, *op. cit.*, s. 342.

<sup>54</sup> E. Rostworowski, *Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego 1767-1795*, „Przegląd Historyczny” 1953, nr 1/2, s. 136.



w kancelarii dziedzica, skąd miała być używana na poratowanie całej włości w wypadku jakiejś nadzwyczajnej klęski.

W 1774 r. ustanowił również Brzostowski magazyn, którego potrzebę powstania widział już wcześniej. Pożyczający oddawali do magazynów pożyczkę z naddatkiem garnca od ćwierci (około 3%). Magazyn ten uległ likwidacji w tym samym roku, co Bank Miłosierdzia. Likwidacja Banku Miłosierdzia i magazynu zbożowego w momencie przeprowadzenia reformy czynszowej była zjawiskiem charakterystycznym, potwierdzającym częsty w ówczesnej publicystyce pogląd wiążący potrzebę zapomogi dworskiej z gospodarką folwarczno-pańszczyźnianą. Przez 15 lat spełniał Bank Miłosierdzia korzystną dla dziedzica funkcję, zastępując zapomogę niskoprocentową i energicznie egzekwowaną pożyczkę oraz starał się wyciągnąć, nie wiadomo z jakim skutkiem, kapitały chłopskie do swej „charytatywnej akcji”<sup>55</sup>.

Bank Miłosierdzia księcia Brzostowskiego wyróżnia się wśród reform włościańskich XVIII wieku. Także dla tego okresu brak nowych opracowań, które by szerzej omawiały instytucje zakładane w dobrach kościelnych, mające na celu zabezpieczenie wsi od nieurodzaju, powodzi, ognia i wojny<sup>56</sup>. Instytucje te stały się wówczas znaczącym elementem podejmowanych reform włościańskich, inspirowanych ogólnymi potrzebami zagrożonej przez zaborczych sąsiadów Rzeczypospolitej. Wydawało się, że niepodległy byt może ocalić gruntowna reorganizacja państwa oraz głębokie reformy społeczne. Nie uratowało jednak Rzeczypospolitej nawet uchwalenie pierwszej w Europie ustawy konstytucyjnej. My mieliśmy Wielki Sejm i wielkie reformy, natomiast sąsiednie Prusy miały wówczas Wielkiego Żołdaka (Fryderyka II), a Rosja Wielką Nierządnicę (Katarzyna II)<sup>57</sup>. Rzeczypospolita schodząc do grobu nie zdołała w sposób znaczący uregulować kwestii włościańskiej. Od tej pory sprawa polepszenia bytu włościan nie należała już tylko do Kościoła czy ziemian, ale stała się także instrumentem szantażu w ręku rządów państw zaborczych.

Rozbiorów nie przetrwała większość *Montes Pietatis*, jak i większość reform epoki oświecenia. Jednak pojawiały się nowe propozycje, już nie tylko ulżenia doli włościan czy uchronienia ich przed lichwą, ale także zmiany struktur własności wiejskiej zgodnie z potrzebami epoki.

Jedną z najoryginalniejszych propozycji polepszenia sytuacji włościan, jaka pojawiła się na początku XIX wieku, była utworzona w 1816 roku przez księcia Stanisława Staszica fundacja pod nazwą Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściu<sup>58</sup>. Popularność postaci Staszica, jego pozycja i autorytet oraz pośmiertna sława spowodowały dużą popularność i znaczne zainteresowanie się fundacją tak u współczesnych, jak i potomnych<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> J. Duda, *Od nieurodzaju...*, s. 122.

<sup>56</sup> Idem, *Oświeceniowa idea reformy włościańskiej wobec przemian gospodarczych XIX wieku*, [w:] *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, Lublin 1997, s. 320.

<sup>57</sup> R. Przybylski, *Klasyzm czyli prawdziwy koniec Królestwu Polskiego*, Warszawa 1983, s. 100.

<sup>58</sup> J. Duda, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie – staszycowski model pomocy gospodarczej dla wsi*, Lublin 1994.

<sup>59</sup> *Stanisław Staszic 1755-1826. Księga zbiorowa*, red. Z. Kukulski, Lublin 1926.

Postać księdza Stanisława Staszica była zawłaszczona na użytek różnych poglądów i ideologii, nie ulega jednak wątpliwości, że ten świątły człowiek oświecenia i ksiądz tworząc swą fundację kierował się bardzo głębokim przesłaniem chrześcijańskim i to nie tylko filantropią i miłosierdziem, ale także ideą solidaryzmu społecznego później tak podkreślanego przez papieży Leona XIII i Piusa XI w ich encyklikach<sup>60</sup>. Niektórzy przypisują Staszicowi, że swoją fundacją wyprzedzał idee spółdzielni rolniczej, przed nieudanymi koncepcjami Owena czy Fouriera<sup>61</sup>. Idee fundacji wyjaśnił Stanisław Staszic w swej autobiografii „Krótki rys życia mego”. Uważał, że celem życia człowieka i chrześcijanina jest „aby dobrze czynił ludziom, aby swoimi czynami całego życia starał się ulepszyć los innych bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował, dobroczynne jego życia czynów skutki uszczęśliwiły jeszcze pokolenie następne. Ku dopełnieniu tego przeznaczenia dążyłem ciągle przez życie moje, tym jednym zamiarem i stałą gospodarczą oszczędnością zbierałem majątek”<sup>62</sup>. To krótkie wyznanie nie wyjaśnia jeszcze w pełni jego bardzo wszechstronnej i bogatej działalności. Przetawienie jej w całym bogactwie sformułowań wykracza poza ramy tematu, dlatego uwzględniono tylko miejsce teorii pomocy wzajemnej w systemie filozoficznym Staszica. Słuszne wydaje się podkreślenie – na co już zwrócił uwagę S. Czarnowski<sup>63</sup> – że jedną z ważniejszych cech poglądów Staszica było eksponowanie łączenia interesów jednostki z interesem społeczeństwa w postaci związku zespalającego ludzi w jedną całość<sup>64</sup> oraz roli w tym procesie rozwoju umysłowego i moralnego jednostki. Społeczeństwo – według Staszica – to ogół jednostek stanowiących jedność moralną. Rysując jednak wzór społeczeństwa doskonałego Staszic wyraźnie mówił o społeczeństwie zróżnicowanym, w którym „użyteczność stanowi między ludźmi różność”, a „młodzi przez uszanowanie starszemu, ubożsi przez grzeczność bogatszemu ustępują miejsca, aby mogli powiedzieć: jesteśmy wszyscy równi”<sup>65</sup>. W hierarchii społecznej na plan pierwszy wysunął użyteczność, a za jej kryterium skłonny był przyjmować majątek człowieka. Własność miała być czynnikiem pobudzającym do użytecznego działania, „własność odkrywa bogactwo ziemi”<sup>66</sup> własność stanowi główny element tworzenia się społeczności.

Duże znaczenie Staszic przypisywał wychowaniu, które miało polegać na nauczaniu życia w społeczeństwie. Odpowiednio do obrazu idealnego społeczeństwa zarysował wzór idealnego obywatela, którego podstawowym

---

<sup>60</sup> Encykliki Leona XIII: *Rerum novarum*, szczególnie punkty 37-39; oraz Piusa XI: *Quadragesimo anno* szczególnie punkt 81, [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Lublin 1966.

<sup>61</sup> S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku*, Kraków 1939, s. 12; Stanisław Staszic *prekursor spółdzielczości chłopskiej w Europie*, [w:] *150 lat Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego*, Warszawa 1966; B. Strużek, *Stanisław Staszic a pierwociny spółdzielczości w Polsce*, [w:] *150 lat...*, *op. cit.*

<sup>62</sup> S. Staszic, *Krótki rys życia mego*, [w:] *Stanisław Staszic, op. cit.*, s. 4.

<sup>63</sup> S. Czarnowski, *Filozofia społeczna w Polsce końca XVIII wieku i na początku XIX*, [w:] *Dziela*, t. 2, Warszawa 1956, s. 20.

<sup>64</sup> S. Staszic, *Pochwała Andrzeja Zamojskiego*, [w:] *Pochwała Marka Aurelego*, red. A.L. Thomas, Warszawa 1916.

<sup>65</sup> S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, Warszawa 1954, t. 1, s. 95.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 251.

obowiązkiem jest praca, przez którą powiększa on dobra współobywateli: prawdziwe, właściwe dobro każdego nie różni się od dobra towarzystwa całego<sup>67</sup>. W Staszicowskim wzorze idealnego obywatela i idealnego społeczeństwa jednostka była zdecydowanie podporządkowana społeczeństwu, które wyznaczało prawa absolutne swoim członkom: „jeden Bóg i towarzystwo są względem człowieka samowładcami”<sup>68</sup>. Społeczeństwo opierało się na rodzinie<sup>69</sup>. Staszic odmawiał miana dobrego obywatela temu, kto jej nie posiadał<sup>70</sup>.

Instytucją pomocy gospodarczej w THR nawiązującą do tradycji *Mons Pietatis*, jednak o bardziej złożonej strukturze, był bank pożyczkowy. Już tytuł odpowiedniego paragrafu statutu THR wyjaśniał motywy założyciela powołującego tę instytucję: „fundusz banku pożyczkowego na doskonalenie rolnictwa, na zakładanie fabryk, na prowadzenie kupiectwa i na murowanie domów”<sup>71</sup>. Jedną z najistotniejszych cech banku było ściśle określenie, na jakie cele można było zaciągać pożyczki. Były to wyłącznie cele inwestycyjne. Sama hierarchia przeznaczenia kredytów banku wynikała z poglądów społeczno-ekonomicznych Staszica. Stawiając na pierwszym planie udoskonalenie rolnictwa, myślał o dokupieniu ziemi przez włościan. Wynikało to z przekonania, że włościanom stał na przeszkodzie do osiągnięcia własności gruntowej głównie brak pierwszego zasobu pieniężnego<sup>72</sup>. Taki kapitał zakładowy pozwoliłby nabyć ziemię, a później doskonalic sposób gospodarowania. Według statutu, pożyczka miała być udzielana tylko posiadaczom gruntowym osiadłym w Towarzystwie, bez względu na wyznanie<sup>73</sup>. Pierwszeństwo mieli posiadacze dziedziczy z osady, z której wpłynęły do banku fundusze. Dopiero gdy wśród nich nie było chętnych, mogli pożyczać dziedziczy innej osady należącej do Towarzystwa z wyjątkiem Żydów, którzy wyłączeni byli od posiadania gruntów i nieruchomości<sup>74</sup>. Staszic surowo zastrzegł, że można pożyczać tylko na cele inwestycyjne - jeżeli pożyczka nie jest użyta na cel właściwy, wina być zaraz odebrana, a dłużnik traci prawo na zawsze do podobnej pożyczki”. Statut stanowczo zabraniał pożyczek na cele konsumpcyjne:

*z pieniędzy do rozpozyczki przeznaczonych w czasie nieurodzajów, nie może żaden z mieszkańców czy posiadaczy dziedzicznych gruntów barć, czyli pożyczka na kupno, wyżywienie i przejedzenie, bo te przez swoje i dobre lata*

<sup>67</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 40-41.

<sup>69</sup> S. Staszic, *Ród ludzki*, Warszawa 1819, s. 88.

<sup>70</sup> Idem, *Pochwała Ludwika Gutakowskiego*, [w:] *Pochwała Marka...*, s. 10.

<sup>71</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej WAP) Lublin, Akta TRH, nr 5, Statut TRH, s. 11.

<sup>72</sup> F. Skarbak, *Rozprawa o kasach zasilku i oszczędności czytana na posiedzeniu publicznym 30 kwietnia 1823*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1924, s. 35.

<sup>73</sup> WAP Lublin, Akta THR, Nr 5. Statut TRH, s. 35.

<sup>74</sup> Ibidem.

*zagospodarowanie powinien sobie wcześniej obmyśleć do zastąpienia w latach potrzeb rządzeniem się dobrym przygotować*<sup>75</sup>.

Widać w tym artykule wyraźną tendencję wychowawczą, zmierzającą do wytworzenia nawyków samodzielnego gospodarowania, a także chęć pomocy przede wszystkim osobom pracowitym, a nie ułatwiania życia i popierania lenistwa<sup>76</sup>. Owy artykuł znalazł uznanie u Fryderyka Skarbka<sup>77</sup>, który chwalił Staszica, widząc w nim takiego dobroczyńcę, który „bez podsycania jałmużną leniwej gnuśności pracowitym, ubogim zapewnieniem lepszego losu do pilności zachęca”<sup>78</sup>. Posiadacze dziedziczy, którzy mieli już 18 mórg gruntu, nie mogli pożyczać na dokupienie. Pożyczającym na murowanie domów, gdy doprowadzili dom do bliskiego zakończenia, przysługiwało prawo umorzenia czwartej części pożyczki, a gdy dom został pokryty dachówką – jeszcze dalsza bonifikata<sup>79</sup>.

Pożyczki były udzielane na niezwykle korzystnych warunkach. Dłużnik zobowiązany był do spłacenia rocznie 5% długu jako raty oraz 0,5% na koszty utrzymania kasy. W ten sposób po 20 latach regularnych wpłat dług zostawał całkowicie spłacony. Dług można było zaciągnąć tylko na wartość pierwszej połowy nieruchomości majątku. Jeśli dług został spłacony, hipotekę oczyszczano. Warunki pożyczek były tak korzystne, że przypominały zasady banku filantropijnego. Fundusz banku pożyczkowego pochodził z dochodów płynących z propinacji. Dochody owe po odliczeniu na podatki i inne koszty Rada Gospodarcza miała obowiązek natychmiast w pierwszym miesiącu po wypłynięciu rozpożyczyć, ponieważ według statutu nie powinny nigdy długu leżeć w kasie<sup>80</sup>.

Ponieważ taki był Towarzystwa zamiar, żeby te pieniądze były zawsze w cyrkulacji, Staszic myślał nie tylko o polepszeniu sytuacji materialnej włościan należących do TRH, ale także o ciągłym powiększaniu swej fundacji<sup>81</sup>. Pisał więc:

*[...] w wypadku, gdyby do tego stopnia uszczęśliwienia doszło – żeby nie było posiadaczy gruntowych w Towarzystwie chcących pożyczać na rzezone widoki, na ten czas Rada Gospodarcza Towarzystwa upatrzy jakowąś wieś z pobliskich Towarzystwu przyległych, do sprzedania będącą, tę zakupi i zaraz ją do Towarzystwa wcieli z żądaniem jej włościanom prawa dziedzicznego gruntów i wszystkich tych dobrodziejstw, jakich posiadacze dziedziczy Towarzystwa Hrubieszowskiego używają*<sup>82</sup>.

Ową myśl Staszica podchwycił Skarbek w swoim wystąpieniu z r. 1824 i pragnąc uczcić dostojnego fundatora nakreślił piękną wizję: z nagromadzonych oszczędności Towarzystwo będzie kupowało jedną wioskę po drugiej, urządzając

<sup>75</sup> Ibidem, art. 100.

<sup>76</sup> J. Duda, *Towarzystwo...*, s. 29.

<sup>77</sup> F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1978, s. 97.

<sup>78</sup> Idem, *O dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskim*, „Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1824, s. 143.

<sup>79</sup> WAP Lublin: Akta TRH, nr 5. Statut TRH, art. 58.

<sup>80</sup> Ibidem, art. 45.

<sup>81</sup> H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1956, s. 115.

<sup>82</sup> F. Skarbek, *O dobroczynnym...*, s. 158.

je na swój wzór, i w ten sposób powoli przekształcał stosunki społeczne w całym Królestwie. Wystąpienie to należy przyjąć jako wyraz wielkiego szacunku dla fundatora i czcigodnego jubilata. Doceniał piękne i godne pochwały zamiary, i uważał je „za wzory do naśladowania potomnym dane”<sup>83</sup>.

Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze Ratowanie się Wspólnie z Nieszczęścia było ukochanym i przemyślanym dziełem życia księdza Stanisława Staszica, dziełem tak księdza filantropa, jak i jednego z najwybitniejszych reformatorów epoki. Według relacji Kajetana Koźmiana, jeszcze na łożu śmierci Staszic prosił go o opiekę nad swoją fundacją, pragnąc, aby się rozwinęła a „skutki jej będą znakomite i pożyteczne dla kraju”<sup>84</sup>.

Stowarzyszeni w fundacji zawsze mocno podkreślali wielką wdzięczność dla fundatora i swoje przywiązanie do Towarzystwa<sup>85</sup>. Fundacja przetrwała carskie represje, szczególnie akcje rusyfikacyjne i zaciekle prześladowania unitów pod koniec XIX wieku<sup>86</sup>. Przetrwiała burze dziejowe i kataklizmy dwu wojen światowych.

Ironią dziejów jest natomiast to, że likwidacji uległa dopiero na mocy ustawy o tzw. reformie rolnej wydanej w 1944 roku przez władzę, która określała się jako ludowa, natomiast upadek tej władzy w 1989 roku umożliwił rolnikom hrubieszowskim ponownie reaktywowanie staszicowskiego Towarzystwa Rolniczego. Fundacja Staszicowska do dziś bowiem fascynuje swą siłą przetrwania, która czerpała swoją moc z połączenia idei chrześcijańskiego miłosierdzia i filantropii z użytecznością społeczną i gospodarczą także obecną na kartach Ewangelii<sup>87</sup>.

## Charity and the Economy. From *Montes Pietatis* to the Mutual Aid

### Summary

Charity, the core of the Gospel ethos, became one of the founding ideas of European civilization and distinguished it from others. In Polish territories, as in other Western European countries, charity work was conducted primarily by the Church, which together with its sense of Gospel duty, defended the weak by concerning itself with economic development. For this purpose, charitable credit institutions, so-called *mounts of piety* (*montes pietatis*), were established. They were continued by reformers, in a somewhat changed form, until the decline of the Polish Commonwealth (Republic).

<sup>83</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>84</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972, s. 208.

<sup>85</sup> WAP Lublin, Akta TRH. Nr 10. Księga Uchwał Rady Gospodarczej; „Tekę Zamojską” 1921, „Głos Lubelski” 1922 nr 366; T. Madler, *Idee Staszicowskiego Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Rolnictwo” 1933, s. 33.

<sup>86</sup> H. Chodynicki, *Stosunek władz Królestwa Kongresowego do Towarzystwa Hrubieszowskiego*, [w:] Stanisław Staszic. *Księga...*, s. 662; J. Duda, *Statut Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Palestra” 1980, nr 271, s. 69.

<sup>87</sup> J.L. McLaughlin, *Syn marnotrany czy rozrzutny ojciec?*, Wydawnictwo ESPE, Kraków 2006.

---

The most original institution of this kind was Rev. Stanisław Staszic's foundation: the Hrubieszów Agricultural Society, which survived until the days of the Polish People's Republic.

**Keywords:** *philanthropy, usury, cheap credit, banks of mercy*

**JEL Classification:** N33, N34, Z1